Pasje lingwistów – A może nowosłowiański?

18 lutego 2016

Wszystkie języki słowiańskie wywodzą się z jednego wspólnego języka protosłowiańskiego. Czy można by do niego powrócić?

Odtwarzanie protojęzyków, przeważnie w ramach rodzin językowych, jest w lingwistyce całkiem często uprawianym standardem. Ba, są nawet daleko posunięte i szalenie ciekawe próby rekonstrukcji protojęzyka, czyli jakiegoś hipotetycznego języka wspólnego dla całej ludzkości, jakby takiego „języka wieży Babel", o czym kiedyś zamierzam tu także napisać.

Dla języków słowiańskich istnieje zresztą język, używany w praktyce, który w jakimś stopniu od bardzo dawna miał pełnić taką funkcję. Jest to SCS – język staro-cerkiewno-słowiański, zmora wszystkich studentów slawistyki i życiowa oraz zawodowa pasja mojego przyjaciela, profesora Biełokozowicza. Nie jest to jednak język odtworzony, tylko zachowany jako pierwszy pisany (cyrylicą) język Słowian – starobułgarski, w którym tzw. bracia sołuńscy czyli św. Cyryl i św. Metody, dwaj Grecy z Salonik (Sołuń to słowiańska nazwa tego świetnego i bardzo starego miasta) chrystianizowali dawnych Słowian na Bałkanach.

W lingwistyce uprawia się zresztą, a jakże, również i drugi biegun tego samego zjawiska, czyli wymyślanie wspólnego mianownika dla rodziny języków już istniejących. Najwięcej takich zarejestrowanych prób podjęto w zakresie języków romańskich pochodzących od łaciny, ale są też języki neogermańskie, neotureckie, neoceltyckie itp. Było też kilka prób stworzenia wspólnego języka nowosłowiańskiego lub pansłowiańskiego. Poniżej taka bodaj najbardziej udana próba, która – niestety – znalazła zastosowanie w scenariuszu do filmu „Malowany ptak" nakręconego na podstawie jednej z najbardziej obrzydliwych książek, jakie w życiu w ręku miałem,

napisanej przez jedną z najbardziej odrażających postaci żydowskich paszkwilantów i plagiatorów. Pisać mi się o tej postaci nie chce, a i czeski reżyser który się podjął kręcenia takiego filmu też ma u mnie na długo przerąbane, ale próbka językowa tego tekstu jest warta zaprezentowania, tak jak się ukazała w druku.

Założenie jest takie, że ani film, ani tekst nie będzie na języki słowiańskie tłumaczony, bo i tak jest dla wszystkich Słowian zrozumiały. Zapraszam więc do krótkiego sprawdzianu:

„Znajemy česky producer, akter i režiser Václav Marhoul bude gotoviti film na osnově knigy „Barvena Ptica" (orig. Painted Bird, barva = cvět, šara, boja) od americkego autora Jerzego Kosińskiego. Kniga opisivaje težky život jevrejskego dětka, ktorego jego roditeli sut ukryli na selo u vremeni 2-ej světovej vojny. Ljudi u tutom istoričnem filmu budut govoriti svojimi narodnimi jezykami. To znači, že napriměr vojniki Wehrmachta budut govoriti německim jezykom, vojniki Sovětskej Armije budut govoriti russkim jezykom itd. No městni ljudi iz sela budut govoriti novoslověnski. Pričina koristěnija medžujezyka jest v tom, že autor knihi ne napisal točnu lokalitu i narod svojih osob u knigě i film hoče tuto autorovu ideju respektiranija tajnosti točnej lokality i naroda uderžati. Zatože film bude zvukovo mnogojezyčny, bude jemu trěba iměti textove podtitulky pervoplanovo v englijskem, češskem, russkem i novoslověnskem jezykah.

Tutoj buduči film je dostal nominaciju do 12 najlučših scenarov sredno i vazhodnoeuropejskih filmov v programě ScripTeast do filmovego festivala 2013 v Cannes. Gospod Václav Marhoul jest znajemim akterom, režiserom i produčnim manažerom mnogih filmov. Je byl direktorom českoslovackih filmovih atelierov Barrandov i jest kromě drugego velikim expertom na realistične istoricke filmy. Jego posledny čin jest medžunarodno popularny film „Tobruk" o českoslovackih vojnikah v severnej Afrikě."

Autorstwo: Bogusław Jeznach
Źródło: NEon24.pl